

ZANIM NASTAŁA WOLNOŚĆ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Krakowie

LISTOPAD 1918

Wtorek 30/10/2018 CZĘŚĆ 7

WARSZAWSKA JESIEŃ 1918 R.

TEODOR GAŚIOROWSKI

Wielka wojna zbliżała się do definitywnego końca. Od listopada 1917 r. Rosja targana rewolucyjnymi konwulsjami przestała się liczyć na międzynarodowej arenie politycznej i militarnej. Monarchia austro-węgierska funkcjonowała coraz słabiej. Zarówno wojskowo, jak i administracyjnie. Kwestią czasu było, kiedy podzieli los Rosji.

Jedynie Niemcy zdawali się być odporni na przeciwności losu. Co prawda na froncie francuskim wyraźnie przegrywali i wkrótce mieli podpisać rozejm, ale na wschodzie trzymali się niezłe. Pod ich militarną kontrolą pozostawało dawne Królestwo Kongresowe. Władzę administracyjną sprawowała w nim (w ścisłej zależności od niemieckiego generał-gubernatora) Rada Regencyjna. Powołana przez państwa centralne nie cieszyła się jednak ani sympatią, ani autorytetem w społeczeństwie. Jej członkowie, widząc nadchodzącą coraz szybciej klęskę dotychczasowych mocodawców, próbowali zwiększyć swoje polityczne znaczenie.

Rada Regencyjna próbuje przejąć inicjatywę
13 lutego 1918 r. ogłosili, że źródłem ich władzy nie jest nominacja władz zaborczych, a wola Narodu Polskiego, który chce mieć symbol własnej państwowości.

7 października, opierając swój wywód prawny na czteronastopunktowej deklaracji prezydenta USA, która została zaakceptowana przez Niemcy jako punkt wyjścia negocjacji pokojowych, ogłosili zapowiedź powstania niepodległego Państwa Polskiego. Jednocześnie wydali dekret rozwią-

zujący Radę Stanu, która od czterech miesięcy reprezentowała polskie społeczeństwo (jej wybór dokonano w sposób nie do końca demokratyczny i pod nadzorem niemieckim - był jednak jakimś wyborem). Zapowiedzieli powołanie rządu, który będzie miał oparcie w jak najszerszych kręgach społecznych, a także szybkie przygotowanie ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, który miał rozstrzygnąć o wszystkich kwestiach ustrojowych Polski. O dziwo, Niemcy w ogóle nie zareagowali na to jawne zakwestionowanie ich władzy, co świadczyło o ich słabości.

Jednym z poważnych atrybutów posiadania władzy państwowej jest dysponowanie armią. Dlatego Polnische Wehrmacht został zaprzysiężony 13 października 1918 r. na wierność Radzie jako „tymczasowej zastępczyni przyszłej władzy zwierzchniej Państwa Polskiego”. Dotychczasowe jednostki Polskiej Siły Zbrojnej stały się załącznikiem Wojska Polskiego. Co prawda formalnym dowódcą pozostał niemiecki generał, ale płk Leon Berbecki tłumaczył jednemu z członków Rady, że jeśli wyda on rozkaz strzelania do członków Rady, to wojsko go nie wykona, ale jeśli to Rada każe strzelać do Niemców, to żołnierze wykonają to z ochotą. Szefem sztabu formacji został 28 października gen. Tadeusz Rozwadowski. Oddziały liczące w październiku 4800 ludzi na początku listopada podwoiły swój stan, pomimo zarzucenia pomysłu przeprowadzenia powszechnego poboru i kontynuowania jedynie werbunku ochotników.

Drugim atrybutem władzy państwowej jest sprawny aparat centralnie kierowanej cy-



Manifestacja patriotyczna w Warszawie, listopad 1918 r.

wilnej administracji. Jej namiastką powstała 25 października, gdy Rada powołała Józefa Świeżyńskiego na stanowisko premiera rządu, a on nie starał się o akceptację niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych (jego poprzednicy ją posiadali).

Rząd zdominowany przez działaczy Narodowej Demokracji podjął próbę odcięcia się od swoich twórców. 3 listopada ogłosił manifest odmawiający Radzie Regencyjnej prawa reprezentowania Polaków i wzywający wszystkie siły polityczne do współpracy do czasu przeprowadzenia wyborów i utworzenia nowego rządu wyłonionego przez parlament niepodległej Polski. Ludowcy, kierowani przez Wincentego Witosa, byli zdecydowani podjąć taką współpracę. Natomiast socjaliści, do których głównie była skierowana ta oferta, nie podjęli jej. Rada Re-

gencyjna natychmiast zdymisjonowała Świeżyńskiego, a ten dymisję potulnie przyjął i stosowny dekret kontrasygnował!

Miejsce zdymisjonowanego rządu zajęło 4 listopada „prowizorium rządowe” (Rada Kierowników Ministerstw) kierowane przez Władysława Wróblewskiego. W jego skład weszli najwyżsi stanowiskiem urzędnicy z każdego resortu. Zapowiedziano także powszechne wybory do Sejmu Konstytucyjnego, który miał być zwołany do Warszawy już w grudniu. Zarazem członkowie Rady Regencyjnej zaprosili do Warszawy przedstawicieli galicyjskiej Polskiej Komisji Likwidacyjnej i berlińskiego polskiego Koła Poselskiego (posłowie nie otrzymali zgody władz Rzeszy na wyjazd) w celu utworzenia „rządu narodowego”, któremu Rada przekazała pełnię władzy.

Powrót Piłsudskiego

Bieg wypadków przyspieszył, gdy 10 listopada rano w Warszawie pojawił się zwolniony przez Niemców z więzienia Józef Piłsudski.

Od 7 listopada w Lublinie istniał złożony z jego politycznych przyjaciół Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim jako premierem. Brygadier pozostał jednak w Warszawie. Tego dnia, pod wpływem rewolucji w Niemczech, rozpoczął się rozkład wojska okupacyjnego, podsycany przez członków POW - polskich żołnierzy w armii niemieckiej. Wieczorem już w całej Warszawie rozbrajano okupantów. Najczęściej odbywało się to gładko, ale w niektórych punktach Niemcy stawili zbrojny opór. Ogółem w tych dniach w Warszawie zginęło około 10 osób, a 30 zostało rannych. Późnym wieczorem niemiecka Centralna Rada Żołnierska w Warszawie doszła do wstępnego porozumienia z Piłsudskim w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Polski. Już ten fakt wskazywał, kto wtedy posiadał faktyczną władzę. 11 listopada od rana trwało przejmowanie z rąk niemieckich obiektów wojskowych i instytucji cywilnych.

Tego dnia Rada Regencyjna przekazała dowództwo nad armią w ręce Piłsudskiego. W jej zamiśle czyniono go w ten sposób czwartym współregentem. Jednak jej członkowie szybko zrozumieli, że ich czas minął. 14 listopada Rada dokonała samorozwiązania, przekazując „całą odpowiedzialność” Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich Józefowi Piłsudskiemu. Jego zwierzchnictwu podporządkowywały się kolejne lokalne ośrodki władzy. Dopiero 21 listopada Rada Ministrów wydała dekret o „najwyższej

władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej”. Piłsudski formalnie, prawnie i faktycznie został tymczasowym Naczelnikiem Państwa, obejmując „najwyższą władzę” „do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego”.

Nie ma już flag niemieckich

Braki formalne nie przeszkodziły Piłsudskiemu we wcześniejszym, rzeczywistym, sprawowaniu pełni władzy. Już 16 listopada wysłał noty do przywódców wszystkich państw walczących i do większości państw neutralnych, informując ich o powstaniu niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Daszyńskiemu powierzył misję utworzenia rządu nowej republiki. Mimo jego ustępstw wobec prawicy misja się nie powiodła. Ostatecznie premierem został inny, mniej kontrowersyjny, działacz socjalistyczny - Jędrzej Moraczewski. 18 listopada desygnowani przez niego członkowie rządu przejęli od członków Rady Kierowników Ministerstw kierowanie poszczególnymi resortami.

Choć Niemcy stacjonowali jeszcze w Cytadeli, 12 listopada prezes Rady Miejskiej Warszawy na uroczystej sesji nazwał dobitnie to, co zaszło w poprzednich dniach: „Nie ma już nigdzie flag i znaków niemieckich, nie ma ich na Zamku ani na Ratuszu, nie ma już okupantów niemieckich, nie ma już żadnych okupantów. Jesteśmy sami panami i gospodarzami, w tym sercu naszego domu, władni ten dom urządzić, jak chcemy, wyłącznie według woli narodu. I oto wybiła godzina sprawiedliwości dziejowej. Ostatni z trzech dwugłowych orłów, co chciały na śmierć rozszarpać Orła Białego, runął i przepadł...”.

POWSTAŃCZA WIELKOPOLSKA

Dzięki skutecznemu powstaniu niemal cała Wielkopolska została przyłączona do Polski

KRZYSZTOF PIĘCIAK

Podpisany w czerwcu 1919 r. w Wersalu traktat z Niemcami przyznał Polsce niemal całą Wielkopolskę. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie fakty dokonane: zbrojny zryw, rozpoczęty pół roku wcześniej.

Mieszkaniec Poznania Marian Kliks tak wspominał po latach 27 grudnia 1918 r.: „Nastąpił zmrok, zapaliły się lampy i rozległy się nawoływania: »Do broni!«. Szły wieści, że jednostki wojsk niemieckich wyszły na miasto i kierują się ul. Św. Marcin. Istnieje przypuszczenie, że pragną podejść pod (hotel) »Bazar«. Część ludności, szczególnie kobiety, pokryła się w bramach domostw, aby przeczekać niebezpieczne chwile. Uważaliśmy, że jest czas, abyśmy kokardki umieścili na zewnątrz naszych szyneli. Grupy Polaków w mundurach niemieckich szybko urastały. Znaleźli się również cywile. Rzucono hasło: »Obsadzać domy i nie zezwolić Niemcom przejść pod »Bazar«. Jeżeli będzie opór użyć broni«. Tak zaczynało się powstanie, nazwane potem wielkopolskim.

Poznański wybuch

Jest listopad 1918 r., I wojna światowa na froncie zachodnim dobiega końca: we Francji i Belgii armia niemiecka się cofa, w Niemczech wybucha rewolucja, cesarz Wilhelm II abdykuje, powstaje republika, nazwana potem weimarską. Ale choć Niemcy proszą Ententę o rozejm, ich armia nie zostaje rozbita, a państwo trwa – inaczej niż w przypadku Rosji i Austro-Węgier. Gdy więc w Warszawie Piłsudski obejmuje władzę jako naczelnik odradzającego się państwa, nie obejmuje ono Wielkopolski, która nadal stanowi część państwa niemieckiego.

Jest oczywiste, że Niemcy same z siebie nie oddadzą ziemi, którą uważają za swą prowincję. Do zbrojnego opanowania Wielkopolski przygotowuje się więc konspiracyjna Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego: podziemie kadrowe, w grudniu 1918 r. zrzeszające tylko około 700 osób (w tym wielu Polaków – żołnierzy i oficerów armii niemieckiej, mających frontowe doświadczenie). Natomiast Naczelna Rada Ludowa – powołana w listopadzie 1918 r. i reprezentująca jawnie wobec Niemców interesy polskie – liczy jeszcze na rozwiąza-



Żołnierze Batalionu Kcyńskiego w okresie powstania wielkopolskiego, 1919 r.

nie pokojowe. Na czele NRL stoi Komisariat, w składzie: ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty i Adam Poszwiński.

W regionie wrze. Zwiastunem przyszłych zdarzeń staje się wystąpienie w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie zebrani Polacy ogłaszają: „Ponad tysiąc żołnierzy i obywateli wszystkich stanów ustaliło dzisiaj jednomyślnie, że w myśl uznanego przez wszystkie walczące narody planu Wilsona, jest miasto i powiat Ostrów polskim terytorium, które należy do Państwa Polskiego”.

26 grudnia do Poznania przybywa Ignacy Jan Paderewski, światowej sławy pianista i wielki patriota, którego entuzjastycznie witają polscy mieszkańcy. W odpowiedzi Niemcy organizują manifestację, w trakcie której zrywają flagi polskie i państw Ententy. Padają strzały, wymierzone w okna hotelu »Bazar«, gdzie przebywa Paderewski. W odpowiedzi na ulice ruszają oddziały Straży Ludowej, Służby Straży i Bezpieczeństwa (organizacji pełniących funkcje policyjne, zdominowanych przez Polaków) oraz konspiratorzy POW. Zaczyna się rozbrajanie Niemców. Padają pierwsze strzały.

Powstańcze walki

Rozwój wypadków zaskakuje – zarówno zwolenników insu-

rekcji, obawiających się gwałtownej reakcji Niemców i mających na względzie słabość militarną strony polskiej, jak i zwolenników rokowań – nieoczekiwanym sukcesem. Choć powstanie wybucha spontanicznie i niespodziewanie – konspiratorzy planowali, że walki mogłyby rozpocząć się w styczniu 1919 r. – jest to znakomity moment. W Niemczech trwa chaos, a zdemoralizowani żołnierze często nie chcą już się bić i wycofują się bez walki lub pozwalają się rozbroić.

Na zajętych przez Polaków terenach władzę obejmuje formalnie NRL, która dowódcą oddziałów powstańczych mianuje mjr. Stanisława Taczaka. W ciągu kilku dni zostaje opanowany Poznań. Czasem w rozbrajaniu swych kolegów-Niemców pomagają Polacy służący w armii niemieckiej. 6 stycznia 1919 r. zostaje zdobyte lotnisko Ławica pod Poznaniem: powruszają oddziały Straży Ludowej, Służby Straży i Bezpieczeństwa (organizacji pełniących funkcje policyjne, zdominowanych przez Polaków) oraz konspiratorzy POW. Zaczyna się rozbrajanie Niemców. Padają pierwsze strzały.

Na wieść o tym, co dzieje się w Poznaniu – wszak telefony i telegrafy działają sprawnie – do walk dochodzi także w wielu innych miejscach Wielkopolski. Spontanicznie powstają oddziały zbrojne, złożone z członków POW, Straży Ludowej, Po-

Odznaka pamiątkowa „Za Waleczność” byłej Naczelnej Komendy Straży Ludowej Byłego Zaboru Pruskiego



Odznaka pamiątkowa „Powstańca Broni” Związku Towarzystw Powstańców i Wojsaków

laków z armii niemieckiej (zdemobilizowanych i dezertów), członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i skautów. Oddziały powstańcze rozbrajają garnizony niemieckie i ogłaszają przejście władzy. Już w pierwszych dniach Polacy opanowują m.in. Wronki, Śrem, Wrześnię, Gniezno, Ostrów Wielkopolski. Ciężkie walki toczą się o Chodzież i pod Szubinem. Niemcy stawiają opór także w Lesznie, którego nie udaje się zdobyć.

Wojsko Wielkopolskie

Do powstania przyłącza się grupa cudzoziemców, najczęściej jeńców z obozów na terenie Wielkopolski.

Ramię w ramię z Polakami do walki staje więc kilku Fran-

Gdy kończy się pierwszy tydzień 1919 r. większość Wielkopolski jest już w polskich rękach. W połowie stycznia do wodzenie obejmuje gen. Józef Dowbor-Muśnicki, były dowódca I Korpusu Polskiego w Rosji. Ogłasza pobór i zaczyna przekształcanie powstańczych oddziałów w regularną armię: Wojsko Wielkopolskie, które w czerwcu 1919 r. liczy blisko 100 tys. ludzi. Armię finansuje ludność – ten region, inaczej niż Galicję i Kongresówkę, ominęły zniszczenia wojenne. Generał wspominał: „Nie zrobiłbym w Wielkopolsce w połowie tego, co nazywano doborowym wojskiem, gdyby nie pomoc społeczeństwa (...). Patriotyzm i ofiarności Wielkopolan u wszystkich wzbudzała podziw”.

Już wiosną 1919 r. część tych oddziałów ruszy na wschód, aby wesprzeć siły polskie walczące z Ukraińcami pod Lwowem. Zyskują opinię świetnych i zdyscyplinowanych. Przeciwnicy będą nazywać ich „rogatymi diabłami”, rozpoznając Wielkopolan po charakterystycznych rogatywkach.

Zwycięstwo

Przerzucenie części oddziałów wielkopolskich na front galicyjski było możliwe, gdyż już 16 lutego 1919 r. w Trewirze podpisano układ przedłużający rozejm Ententy i Niemiec, obejmujący także Wielkopolskę.

Także nacisk zachodnich aliantów sprawił, że Berlin nie zdecydował się na podjęcie strategicznej ofensywy, aby odbić Wielkopolskę. Mimo to walki trwały – miesięcznie podczas rozejmu ginęło około 60 polskich żołnierzy. Szacuje się, że w ciągu całego powstania zginęło po stronie polskiej co najmniej 2261 osób, a około 6 tys. odniosło rany.

Traktat pokojowy

Podpisany 28 czerwca 1919 r. w Wersalu traktat pokojowy z Niemcami przyznał Polsce niemal całą Wielkopolskę, w tym miasta niezdojane przez powstańców takie, jak Leszno i Kępno.

Formalnie dzielnicę włączono do II Rzeczypospolitej wiosną 1920 r., po wejściu w życie traktatu. W ten sposób, dzięki powstańcemu zrywowi, Wielkopolska stała się częścią odrodzonego państwa.



TARNÓW I NOWY SĄCZ W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

Obydwa miasta były wolne już na przełomie października i listopada.
Stały się też istotnym źródłem ochotników do Wojska Polskiego

WOJCIECH PADUCHOWSKI

W Małopolsce zachodniej do największych miast obok Krakowa należały Tarnów oraz Nowy Sącz. Oba były ważnymi ośrodkami ruchu niepodległościowego.

Odważne deklaracje

Tarnów, w którym przed wybuchem wojny pręźnie działały organizacje paramilitarne, był istotnym źródłem ochotników do Legionów Polskich, do czasu zajęcia miasta przez Rosjan 10 listopada 1914 r.

Po odbiciu miasta przez państwa centralne 6 maja 1915 r. uaktywniła się Delegatura Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego oraz Liga Kobiet, zbierając różnego rodzaju dary na rzecz Legionów. Wznowiono akcję werbunkową. Rada Miasta wpłaciła na rzecz polskiej siły zbrojnej tysiąc koron. Burmistrzem był wówczas Tadeusz Tertil - gorący polski patriota, wspierający ruch niepodległościowy.

Chociaż Akt 5 listopada nie mówił o niepodległości Polski, wspominał jedynie o jej samodzielności, Rada Miasta zwołana 9 listopada przez burmistrza uchwaliła, aby dotychczasową ulicę Krakowską nazwać Niepodległości - jednakże na dłuższą zmianę ta się nie przyjęła. Było to jednak jak na tamten czas wydarzenie odważne i symboliczne.

Kolejne takie wydarzenie miało miejsce w Tarnowie 17 stycznia 1918 r., gdy na wniosek nauczyciela II Gimnazjum Kazimierza Wojciechowskiego podjęto następującą uchwałę: „Rada miasta Tarnowa, stojąc na gruncie uchwały z 28 maja 1917 r., a uwzględniając obecne stosunki polityczne, wyraża jako reprezentacja jednego z większych miast polskich, że niepodległe suwerenne państwo polskie wyjdzie z zapasów wojny światowej. Ponieważ Królestwo Polskie w obecnych granicach byłoby skazane na zależność od mocarstw ościennych, Rada miasta Tar-

nowa domaga się złączenia Królestwa Polskiego z Galicją, która zawsze stanowiła Kraj polski i jest nim przez swych mieszkańców, przez swą kulturę i tradycję dziejową. Połączenie to nie byłoby zupełnym, gdyby do przyszłego państwa polskiego nie przyłączono Śląska Cieszyńskiego, który jako kraj o większości polskiej, pochodzi z do wspólnej przynależności, dokumentując ją wysyłaniem w bój z caratem swoich legionistów, toteż Rada miasta Tarnowa domaga się przyłączenia tej prastarej dzielnicy polskiej do przyszłego państwa polskiego”.

Tarnów był pierwszy

Rok 1918 to czas radykalizacji postaw, żądań socjalnych i niepodległościowych. Nie omijało to także Tarnowa.

W lutym wybuchły w mieście strajki, które unieruchomiły wodociągi, elektrownię i gazownię. 14 lutego odbył się wiec protestacyjny przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego. Cztery dni później przeszedł patriotyczny pochód ul. Niepodległości (Krakowska) na Rynek. Tam przemawiali m.in. wiceburmistrz Herman Mütz, ks. Józef Lubelski oraz nieznanymi historii przedstawiciel stanowiącej mniej więcej połowę mieszkańców miasta ludności żydowskiej, który na zakończenie powiedział: „I my, Żydzi, jesteśmy gotowi przelać krew za polską ojczyznę”.

30 października na wniosek Tadeusza Tertila miasto uznało tworzącą się w Warszawie polską władzę: „rada miejska oświadcza, że Tarnów oddaje się poleceniom rządu warszawskiego i że organowi rządowemu utworzonemu przez Radę Regencyjną da posłuch”.

Aby mogło się to dokonać, należało przede wszystkim przejąć w mieście kontrolę nad siłą zbrojną. Już od 27 października trwały przygotowania do opanowania miasta przez żołnierzy polskich jeszcze w mundurach austriackich oraz przez członków Polskiej Orga-



Okołicznociowa kartka z Nowego Sącza

nizacji Wojskowej. W nocy z 30 na 31 opanowano kluczowe miejsca w mieście: dworzec kolejowy, pocztę, banki, urzędy policji i żandarmerii. Na końcu opanowano budynek starostwa. Rozbrojono 2 kompanie asystencyjne „Egerländerów”, po czym w elegancki sposób wypłacono im żołd, dano prowiant i wraz z rzeczami osobistymi wyprawiono do odjeżdżających pociągów. Dowódca garnizonu tarnowskiego austriacki generał przekazał władzę wojskową najstarszemu

stopniem Polakowi płk. Kajetanowi Amirowiczowi, dowódcy 20 pułku piechoty. Rano 31 października Tarnów był wolny. Stał się pierwszym wolnym miastem na ziemiach, które weszły następnie w obręb II RP.

Drużyniacy z Nowego Sącza

2 sierpnia 1914 r. nadszedł do Nowego Sącza rozkaz z Komendy Drużyn Strzeleckich z Krakowa, aby drużyniacy dokonali mobilizacji i jeszcze tego samego dnia wyjechali z pełnym ekwipunkiem do Krakowa.

Rozkazowi stało się zadość i w nocy z 2 na 3 sierpnia wyruszył pociąg 56 osób pod dowództwem Alfreda Grefnera. Weszły one w skład historycznej „kadrówki”, która pierwsza przekroczyła granicę zaboru rosyjskiego 6 sierpnia. Tego dnia wyruszył z Sącza pod komendą Kazimierza Pierackiego podobnie liczny oddział Związku Strzeleckiego.

W Nowym Sączu do polskiego wojska zgłaszali się ciągle nowi ochotnicy. Naczelny Komitet Narodowy mianował Józefa Wojtyłę komisarzem na powiat nowosądecki, przewodniczył on jednocześnie Wojskowemu Komisarjatu Legionowemu, który prowadził akcję werbunkową w siedzibie „Sokoła”. Od sierpnia do października przeszkolono i wyposażono 617 osób. Nowy Sącz był bardzo szczodry dla Legionów. Rada Miejska przekazała im 100 tys. koron, a Rada Powiatowa - 50 tys. Kolejjarze oddali 1% swojego uposażenia. Kino „Wiedza” przeznaczyło 10% dochodu od każdego seansu. Mieszkańcy przynosili różnego rodzaju precjoza, pamiątki rodzinne, pieniądze. Żeńska Drużyna Skautowa oddała cały inwentarz kuchenny oraz pieniądze - 300 koron. W 1916 r. młodzież sądecka zebrała 1440 koron. Wieś dostarczała żywność.

Po przejściowej okupacji rosyjskiej do Nowego Sącza 13 grudnia 1914 r. weszły oddziały węgierskie, a za nimi konnica legionowa. Sądeczanie z ogromną radością witali polskie wojsko na czele z Józefem Piłsudskim. W późniejszym czasie marszałek wspominał powitanie jego samego i żołnierzy oraz „rozkosze”, które ich czekały w postaci światła elektrycznego, kawiarni, wanny i fryzjera. 20 grudnia legionieści opuścili miasto, zostali w nim tylko chorzy i ranni. Komitet Kobiet Polskich urządził szpitalik legionowy w lokalu swojej czytelnicy. Pacjentów odwiedzali w nim Piłsudski, Belina i Sosnkowski. Do 1917 r. przez szpitale i lazarety Nowego Sącza przeszło 407 legionistów. Najwięcej przyby-

ło ich w czerwcu i lipcu 1916 r. po ofensywie rosyjskiej nad Styrem.

Szabla pułkownika Falle

Akt 5 listopada przyjęto w Nowym Sączu z wielkim entuzjazmem. Zorganizowano specjalne uroczystości. Radość ta okazała się jednak przedwczesna. Po kryzysie przysięgowym i likwidacji Legionów w Nowym Sączu w sierpniu 1917 r. powstała komórka Polskiej Organizacji Wojskowej, która m.in. opiekowała się zbiegłymi legionistami.

Zaborcy, spodziewając się akcji niepodległościowej Polaków, wycofali z miasta rodzime oddziały 20 i 32 pp i obsadzili je żołnierzami narodowości niemieckiej, ukraińskiej i żydowskiej. We wrześniu i październiku 1918 r. w mieście panował ogólny zamęt. Zjawiskiem typowym były dezercje. Sabotowano zarządzenia władz austriackich. Zatrzymywano wagony z różnymi towarami. Z urzędów zaczęto zrywać napisy niemieckie i godła austriackie. W końcu października utworzony został Tymczasowy Rząd powiatu nowosądeckiego. W nocy z 30 na 31 października członkowie POW obsadzili zbrojne magazyny broni, żywności, obiekty kolejowe. Następnego dnia rozbrojono bez jednego wystrzału załogę koszar austriackich. W kasynie odbyła się symboliczna uroczystość oddania miasta w ręce polskie, podczas której komendant garnizonu płk Falle odpiął szablę, położył ją na stole i wyszedł. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”, Polacy rzucali się sobie w objęcia. Główną siłą wojskową oswobodzonego miasta stanowili członkowie POW. Obok milicji wojskowej działała również milicja kolejowa.

2 listopada w sali ratuszowej przedstawiciele tymczasowych władz złożyli przysięgę na wierność Rzeczypospolitej. Powołano Powiatową Komisję Likwidacyjną z Władysławem Barbackim jako przewodniczącym, która sprawowała władzę do 29 listopada 1918 r.



„Kompania śląska” w Warszawie, 1916 r. W centrum kpt. Hieronim Przepiliński, twórca Legionu Śląskiego.



Wiec w Cieszynie z 27 października 1918 r.

CIESZYN CHCE DO POLSKI

WOJCIECH FRAZIK

Wśród terenów, których mieszkańcy jesienią 1918 r. wyrazili pragnienie życia w odrodzonym państwie polskim, była też ziemia leżąca poza granicami I Rzeczypospolitej. Był to Śląsk Cieszyński.

Księstwo Cieszyńskie

Księstwo Cieszyńskie na początku XIV w. stało się lennem królów czeskich, by potem wejść w skład monarchii habsburskiej. W latach czterdziestych XIX w. rozpoczął się w nim okres polskiego odrodzenia narodowego, w którym to procesie wielką rolę odgrywali polscy nauczyciele i księża.

Mimo iż do 1907 r. język polski nie był językiem urzędowym (tak jak czeski i niemiecki, a wcześniej łacina), posługiwała się nim większość mieszkańców. W 1910 r. zadeklarowało jako ojczysty 55% ludności, podczas gdy czeski 27%, a niemiecki 18%. Niemcy mieszkali głównie w miastach, byli grupą najsilniejszą ekonomicznie i politycznie. W rozwijającym się dynamicznie gospodarstwie kraju Czesi - oprócz tego że zamieszkiwali głównie jego zachodnie części - stanowili kadrę urzędniczą i techniczną.

Polacy byli zarówno mieszkańcami wsi, jak i górnikami w kopalniach węgla oraz hutnikami i robotnikami. Wielu z nich przybyło za chlebem z Galicji. W podzielonym politycznie polskim społeczeństwie najsilniejsze wpływy miały Polska Partia Socjal-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego, Związek Śląskich Katolików i Polskie Zjednoczenie Narodowe (skupiające głównie licznych tu ewangelików).

W tym tygłu narodów odrębną grupę stanowili tzw. ślązakowcy, którzy przyznawali się do kultury niemieckiej, choć mówili po polsku. Głosili hasło „Śląsk dla Ślązaków” i nie chcieli mieć nic wspólnego z grupowaniami polskimi i do czasu również z czeski.

Legion Śląski

Cieszyński było przed 1914 r. silnym ośrodkiem ruchu paramilitarnego. Należeli do niego przedstawiciele wszystkich grup społecznych: skauci, górnicy, hutnicy, górale, uczniowie, studenci i nauczyciele. Szczególnie prężnie działały tu Polowe Drużyny Sokoła w oparciu o 25 gniazd tej organizacji.

Około stu członków „Strzelca” w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. wyjechało do Krakowa i wkrótce znaleźli się oni w I Brygadzie Legionów. Mobilizacja „drużyniaków” trwała dłużej. Stawili się oni w Cieszynie, gdzie w parku Sikory powstał obóz wojskowy. Z 420 ochotników zakwalifikowano do służby 373, którzy 21 sierpnia wyruszyli pod komendą Hieronima Przepilińskiego (w cywilu dyrektora szkoły Macierzy Szkolnej w Cieszynie) do Mszany Dolnej. Tam podzielili los Legionu Wschodniego - ponad stu odmówiło złożenia przysięgi lub zostało odesłanych jako małoletni, reszta weszła w skład II Brygady jako 2. („śląska”) kompania 1. batalionu 3. pułku piechoty. Wstąpiła się ona w bojach pod Mołotkowem i Kostiuchnówką, gdzie poległ jej dowódca por. Jan Łysek, cieszyński nauczyciel i poeta.

Gorąca jesień

W październiku 1918 r. oznaki załamania się i rozkładu imperium Habsburgów były już oczywiste. Dwunastego polscy dzia-



łaczy narodowi przyjęli rezolucję o przynależności całego Śląska Cieszyńskiego do Polski. Tydzień później utworzyli Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego, na czele której stanęli przedstawiciele trzech stronnictw: ks. Józef Londzin (ZSK), Tadeusz Reger (PPSD) i dr Jan Michejda (PZN).

29 października Polacy ogłosili proklamację: „Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego, opierając się na zasadach prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, uznanych przez wszystkie narody i państwa, i na jednomyślnej woli i zgodzie ludności Śląska, wyrażonej ostatnio na wiecach ludowych w Orłowej, w Boguminie, w Cieszynie, proklamuje uroczystie przynależność państwową Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski i obejmuje nad nim władzę państwową. Ze względu na dążenia narodu czeskiego, Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego oświadcza, iż ustanowienie ostatecznej granicy pomiędzy oboma bratnimi narodami: polskim i czeskim, pozostawia się porozumieniu pomiędzy rządami: polskim w Warszawie a czeskim w Pradze, w tym głębokim przekonaniu, iż rządy te będą się kierowały przy ustalaniu

granicy istotną przynależnością narodową i wolą ludności”.

Następnego dnia ślubowanie posłuszeństwa Radzie złożyło 80 przełożonych gmin. Prezydium Rady podobnie próbowało podporządkować sobie dowódcę garnizonu cieszyńskiego, jednak austriacki pułkownik przyrzekł jedynie zachować neutralność. W tej sytuacji 31 października wieczorem na sygnał z Krakowa wojskowi-Polacy opanowali kluczowe punkty w Cieszynie, płk Gerul skapitulował, a garnizon złożył ślubowanie na wierność rządowi polskiemu. Kilka godzin później rozbrojono Austriaków w Skoczowie. Członkowie polskiego „Sokoła” dokonali tego samego w Pietrzwałdzie, Polacy zajęli też Karwinę i Bogumin, stanowiący ważny węzeł kolejowy. W tym ostatnim przypadku polscy robotnicy prowadzeni przez socjalistkę Dorotę Kłuszyńską zmusili do ustąpienia niewielką załogę wojskową, która uznała już zwierzchność czeską.

Duży problem stanowili mieszkańcy w zwartej masie Niemcy w Bielsku, Białej i okolicach, cieszący się sporą autonomią. 31 października Polacy z miejscowego pułku opanowali koszary w Bielsku. Jednak Niemcy na zwołanym 1 listopada w Bielsku wiecu sprzeciwili się przynależności „do jakiegokolwiek państwa słowiańskiego” i zażądali przyłączenia do Austrii. Doszło do konfrontacji i wymiany ognia między Polakami i Niemcami, która przyciągnęła za sobą ofiary w ludziach. Trudne pertraktacje nie wyjaśniły sytuacji. Dopiero 7 grudnia magistrat bielski podporządkował się ostatecznie władzom polskim za obietnicę uszanowania praw kulturalnych Niemców.

Uгода z Czechami

Jednak i Czesi zamierzali bogaty kraj przyłączyć do swojego powstającego państwa. Powoływali się przy tym na zasadę historyczną. 30 października w Polskiej Ostrawie ukonstytuował się Zemský Národní Výbor pro Slezsko i od następnego dnia zaczął on podporządkowywać sobie urzędy w imieniu Czechosłowacji. Nie dysponując na razie poważniejszą siłą zbrojną, Czesi liczyli na pojawienie się wojsk Ententy.

Na wniosek Czechów 5 listopada Zemský Národní Výbor pro Slezsko i Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego zawarły umowę o tymczasowym rozgraniczeniu tego terytorium.

Powiaty bielski i cieszyński znalazły się pod władzą polską, powiat frydecki - czeską, a powiat frysztański podzielono zgodnie z zasadą narodowościową, przy czym tereny z przewagą niemiecką również podporządkowano Polakom. W ten sposób większością Śląska Cieszyńskiego władali Polacy. W rękach polskich znalazł się też nadzór nad główną linią kolejową z Bogumina na południe i prawo utrzymywania załóg wojskowych na głównych dworcach regionu.

Od początku Czesi uważali zawarcie układu z Polakami za gwałt ze strony polskiej. Gdy najsilniejsze oddziały polskie zostały przerzucone z Cieszyńskiego na front wojny z Ukraincami, Czesi wiarołomnie go podeptali i uderzyli zbrojnie, zajmując większość spornego terytorium. A potem mocarstwa zapomniały o mającym być podstawą pokoju prawie narodów do samostanowienia. 140 tysięcy Polaków nadal tęskniło do Macierzy.

W KOLEJNYM
NUMERZE

9.11

NIEPODLEGŁA

- Dlaczego Polacy wygrali I wojnę światową?



FOT. NAC

- Ojcowie niepodległości
- Polska-Ukraina: między wrogością a współpracą
- Sowiety a niepodległość
- Konferencja w Wersalu



FOT. NAC

PATRONI MEDIALNI

TVP
HISTORIA

DZIENNIK POLSKI